

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Brodnicy II Wydział Karny w składzie:

| | |
|-----------------|----------------------------------|
| Przewodniczący: | SSR Alina Jabłonowska |
| Protokolant: | st. sekr. sąd. Joanna Kazaniecka |

w obecności Prokuratora Rejonowego Aliny Szram

po rozpoznaniu w dniach 8 października 2018 roku, 29 października 2018 roku i 17 grudnia 2018 roku

sprawy **M. C. (1)** c. K. i K. z domu I.

ur. (...) w B.

oskarżonej o to, że:

w okresie co najmniej od lutego do dnia 13 czerwca 2018 roku w S. Ib pow. (...), znęcała się psychicznie i fizycznie ze szczególnym okrucieństwem nad będącą pod jej opieką nieporadną ze względu na wiek małoletnią córką J. C. niemowlęciem w wieku niespełna 7 miesięcy, w ten sposób że w reakcji na płacz dziecka krzyczała używając słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obelżywe, odzywała się do niego opryskliwie, ścisłała dziecko i szarpała, podnosiła do góry szarpiąc za ręce, podnosiła do góry za nogi szarpiąc i potrząsając dzieckiem w tej pozycji, biła je, czym spowodowała u J. C. obrażenia ciała w postaci licznych zasinień na obu policzkach twarzy, pojedynczych zasinień w okolicy obydwóch stawów ramiennych, w okolicy stawu łokciowego lewego, licznych drobnych pojedynczych zasinień na całym ciele oraz złamania kości ramienia lewego części bliższej a także spowodowała najprawdopodobniej w maju 2018 roku złamanie kości obojczyka lewego i po czym nie udzieliła pomocy córce ani nie udała się z nią do lekarza w celu udzielenia dziecku pomocy medycznej, narażając tym małoletnią na dodatkowe cierpienia fizyczne,

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 i § 1a i § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2

kk.

orzeka

I/ uznaje oskarżoną M. C. (1) za winną tego, że w okresie co najmniej od lutego 2018 roku do dnia 13 czerwca 2018 roku w S. Ib pow. (...), znęcała się psychicznie i fizycznie ze szczególnym okrucieństwem nad będącą pod jej opieką nieporadną ze względu na wiek małoletnią córką J. C. niemowlęciem w wieku niespełna 7 miesięcy, w ten sposób że w reakcji na płacz dziecka stosowała terror psychiczny poprzez wykrzykiwanie i podnoszenie głosu, odzywanie się opryskliwie, ścisłała dziecko i szarpała, podnosiła do góry szarpiąc za ręce, podnosiła do góry za nogi szarpiąc i potrząsając dzieckiem w tej pozycji, biła je, czym spowodowała u J. C. obrażenia ciała w postaci licznych zasinień na obu policzkach twarzy, pojedynczych zasinień w okolicy obydwóch stawów ramiennych, w okolicy stawu łokciowego lewego, licznych drobnych pojedynczych zasinień na całym ciele oraz w dniach od 8 do 13 czerwca 2018 roku złamania kości ramienia lewego części bliższej, czym naruszyła czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, po czym nie udzieliła pomocy córce, ani nie udała się z nią do lekarza w celu udzielenia dziecku pomocy medycznej, a także nie

udzieliła pomocy córce, ani nie udała się z nią do lekarza w celu udzielenia pomocy medycznej po przebytych przez małoletnią J. C. najprawdopodobniej w maju 2018 roku złamania kości obojczyka lewego narażając tym małoletnią na dodatkowe cierpienia fizyczne, tj. popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 i § 1a i § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk, na podstawie art. 207 § 2 kk wymierza jej karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II/ na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres tymczasowego aresztowania od dnia 13 czerwca 2018 roku godzina 23:25 do dnia 17 grudnia 2018 roku godzina 14:15;

III/ na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonej M. C. (1) na rzecz małoletniej pokrzywdzonej J. C. kwotę 6.000,00 (sześć tysięcy 00/100) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ;

IV/ na podstawie art.41 a § 1 i 4 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonej zakaz zbliżania się do małoletniej J. C. na odległość nie mniejszą niż 200 (dwieście) metrów przez okres 5 (pięciu) lat;

V/ na podstawie art. 41a § 1 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonej zakaz kontaktowania się z J. C. bezpośrednio i pośrednio przez okres 5 (pięciu) lat;

VI/ na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca oskarżonej M. C. (1) dowody rzeczowe w postaci:

- zeszytu w kratkę w okładce koloru różowo – fioletowego format B-5,

- zeszytu w kratkę w okładce koloru czarno – zielonego format A-5,

- telefonu komórkowego marki M.,

przechowywane w Sądzie Rejonowym w Brodnicy - księga dowodów rzeczowych poz. 20/18;

VI/ zwalnia oskarżoną od opłaty sądowej, a wydatkami postępowania obciąża Skarb Państwa;

VII/ zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. G. kwotę 804,00 (osiemset cztery 00/100) złotych wraz z należną stawką podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej małoletniej pokrzywdzonej z urzędu.

Sygn. akt II K 343/18

UZASADNIENIE

M. C. (1) była w związku konkubenckim z D. L., latem 2017 roku wspólnie zamieszkali w miejscowości S. na parterze domu. Na piętrze zamieszkiwała E. Z. wraz z rodziną, mieszkanie w którym zamieszkiwała M. C. (1) sąsiadowało z mieszkaniem w którym mieszkała A. T. wraz z partnerem. M. C. (1) była w ciąży. We wrześniu 2017 roku M. C. (1) i D. L. rozstali się, D. L. wyprowadził się do swoich rodziców do Lniana gmina J., a oskarżona pozostała w S.. Oskarżona pisała wówczas pamiętnik, w którym wpisała między innymi „ Szczerze, nudy jak hu bez D. tak to chociaż miałam się na kogo wkurwiać i komu rąbać dupę za przeproszeniem a teraz, nic pustka cisza i to mnie dobija”. M. C. (1) w dniu (...) urodziła córkę J.. Rodzice oskarżonej nie chcieli by po porodzie była ona sama z dzieckiem, więc po urodzeniu dziecka przez dwa tygodnie była u rodziców później na krótko wróciła do S. i ponownie jeździła do rodziców. Matka oskarżonej służyła jej poradą i pomocą, sama miała dziecko niewiele starsze od J.. Gdy rodzice oskarżonej musieli coś załatwić, oskarżona zostawała w domu z dwójką dzieci- J. i najmłodszą siostrą. W międzyczasie M. C. (1) związała się z P. Z. (1), który mieszkał piętro wyżej, zamieszkali razem. P. Z. (1) zaczął pracować – pracował od 6 rano do wieczora , zdarzało się, że również w soboty. Początkowo M. C. (1) zajmowała się córką bez zastrzeżeń.

(dowód zeznania: E. Z. k. 461-463 i 10-11 D. L. k. 463-464 i 79-80, K. C. (1) k. 464-465, 50-51, P. Z. (2) k. 427-430 i 7-8, K. C. (2) k. 465- 466 , 54, A. Z. k. 511 i 195-196, Protokół oględzin k.187)

Sytuacja oskarżonej zaczęła się komplikować, rodzice oskarżonej nie popierali jej rozstania z D. L., oraz jej znajomości z P. Z. (1), oskarżona ukrywała przed nimi fakt wspólnego zamieszkiwania co najmniej do 21 maja 2018 roku. Rodzice nie akceptowali tego, że oskarżona nie zaprosiła D. L. na chrzciny

(dowód: protokół oględzin - wiadomość sms z 21 maja 2018 roku k. 177 zaznania K. C. (2) k. 465- 466 , 54 i K. C. (1) k. 464-465, 50-51)

Od lutego 2018 roku oskarżona M. C. (1) na dziecko krzyczała, mówiła do niej „uspokój się, co za bachor”, „co ty kurwa ryczysz”,. gdy J. budziła się w nocy oskarżona wstawała i krzyczała „J. co ty kurwa chcesz , bo cię oddam do ojca”, krzyczała do J. „nie rycz”, „zamknij się”, „nie wkurzaj mnie”. Zwracała się do niej opryskliwie. Oskarżona zachowywała się tak przy P. Z. (1), ale krzyczała również jak nie było go w domu.

(dowód :zeznania świadków: P. Z. k. 425-427 i 64-66 i 266-269, P. Z. (2) k. 427-430 i 7-8, A. T. k. 512-513, K. P. k. 513, 207-208)

W połowie maja 2018 roku pojawiły się siniaki na ciele J. W. je P. Z. (2), E. Z., D. L., A. Z., A. T., P. Z. (1) pytali oskarżoną o przyczynę zasinień na ciele dziecka. Około 20 maja J. miała siniaki na twarzy i na prawej nóżce (k.196) M. C. (1) tłumaczyła że córka spała na smoczku który zostawił ślad na jej policzku, że w czasie zabawy uderza się zabawkami. O siniakach i podejrzeniu, że powstały wskutek pobicia poinformowana została asystent rodziny D. C. (1). Pracownicy socjalni w dniu 24 maja 2018 roku złożyli wizytę M. C. (1), obejrżeli dziecko i warunki w jakich się chowało, nie stwierdzili nieprawidłowości. Oskarżona 21 maja 2018 roku z powodu siniaków u J. nie chciała jechać do swoich rodziców, z drugiej strony obawiała się, że jak rodzice przyjadą to dowiedzą się , że mieszka z P. Z. (1), obawiała się również czy (...) uwierzy, że obrażenia J. ma od łańcuszka, od smoczka.

(Dowód :zeznania D. C. (1) k. 510, 61-62, R. O. k.507,57-58, P. Z. (2) k.427-430,7-8, E. Z. k.461-463 i 10-11, A. Z. k. 512-513, 195-196 , P. Z. k. 425-427, 64-66,266-269, A. T. k.512-513,204-205, notatka k.58, wiadomości sms – protokół oględzin k. 177)

Około 1 do 3 tygodni przed 13 czerwca 2018 roku- najprawdopodobniej w maju 2018r. u J. nastąpiło złamanie obojczyka w 1/3 długości. Oskarżona opiekując się dzieckiem musiała to zauważyć, mimo to nie pojechała z córka do lekarza w celu udzielenia pomocy medycznej

(dowód: opinia Centrum medycyny sądowej k.329-371)

E. Z. i P. Z. (2) były jednak zaniepokojone stanem J. i odwiedzały M. C. (1). W poniedziałek przed zatrzymaniem do oskarżonej pojechała E. Z. razem z córką P. i jej rodziną, jak przyjechały okazało się, że J. znowu ma siniaki na policzkach- w innych miejscach siniaków, J. nie była rozbierana Następnego dnia znowu E. Z. pojechały do wraz z córką do oskarżonej, P. Z. (1) nie było w domu, na buzi J. były większe siniaki , miała też otarty policzek, siniaka na udzie, tego dnia E. Z. nie wypytywała oskarżonej o siniaki, gdy córką wróciły do domu zaczęły rozmawiać i stwierdziły, że coś jest nie tak, zadzwoniła do swojej mamy A. S. (2) opowiedziała jej i A. S. (2) zaproponowała by świadek przywiozła oskarżoną i J. do niej; P. Z. (2) zadzwoniła do oskarżonej czy chce jechać oskarżona, nie miała nic przeciwko temu. Pojechały do S., E. Z. została w samochodzie do domu weszła jej córka P., okazało się, że J. nie może ruszać rączką, pojechały do A. S., która mimo oporów M. C. (1), która twierdziła, że nie ma pampersa, książeczki, że nie jest przygotowana by jechać do lekarza, namówiła ją i oskarżona z J. zostały zawiezione do lekarza pediatry A. D. (1) z (...) w B.. A. D. (1) stwierdziła u dziecka liczne wylewy krwawe różnoczasowe na twarzy, brak ruchomości czynnej prawej kończyny górnej i niepokój i krzyk przy ruchomości biernej tej kończyny. Z tego powodu lekarz skierowała dziecko do szpitala. J. C. została przewieziona ze szpitala w B. do szpitala dziecięcego w T.. W obu placówkach jak i u lekarza pediatry uwagę zwróciła postawa M. C. (1) - bierna, oswiała, obojętna, bardziej zainteresowana informacją o stanie dziecka była E. Z.. M. C. (1) była niezainteresowana dzieckiem, nie podchodziła do niego, nie pytała o zdrowie, nie zainteresowała się nakarmieniem dziecka, mimo że czas oczekiwania w izbie przyjęć wynosił około 2 godzin. M. C. (1) podawała różne przyczyny obrażeń ciała J. C. (uderzenie o łóżeczko, upadek z łóżka, spanie na jednym boku), P.

Z. (1) powiedział, że dziecko gdy było pod jego opieką spadło mu z łóżka. Badanie krzepliwości krwi J. C. wykluczyło możliwość samoistnego pojawiania się siniaków na ciele niemowlęcia, przykładowo od uderzenia grzechotką w czasie zabawy.

(dowód: zeznania świadków: P. Z. (2) k.427-430,7-8, E. Z. k.461-463 i 10-11, A. Z. k. 511-512, 195-196, P. Z. k. 425-427, 64-66,266-269, A. D. (1) k. 511 i 225, R. S. k.506, 3-4, H. U. k.508,70, K. N. (1) k. 509 i 166-168, dokumentacja medyczna k. 113 i 122 , protokół oględzin osoby k.17-25i 153-164)

W dniu 14 czerwca 2018 roku J. C. miała następujące obrażenia na ciele:

- okolicy ciemieniowej prawej 4 cm od linii środkowej ciała i 6 cm powyżej łuku brwiowego liniyny , suchy brunatny strup długości około 1,5 cm , zlokalizowany w rzucie naczynia krwionośnego (z informacji pielęgniarki – był tam założony wenflon)

Na policzku prawym dwa zasinienia , jedno zielonkawe średnicy około 1,5 cm, drugie sinawo-czerwone średnicy około 2 cm

-na policzku lewym na obszarze 6x4 cm trzy zasinienia, jedno żółto-zielonkawe, dwa fioletowo-czerwone

-na czubku nosa i na skórze przegrody nosa dwa punkcikowate otarcia naskórka barwy brunatnej

-na brzuchu po stronie lewej 2 cm od linii środkowej ciała i 3 cm powyżej linii pępka słabo wysyczone zasinienie barwy zielonkawej o wymiarach około 2x1cm

-w boczno-górnej części pośladka prawego słabo wysyczone sinawe zasinienie o średnicy około 2 cm

- na powierzchni przedniej uda lewego słabo wysyczone zasinienie barwy zielonkawej o średnicy około 1,5 cm

-na powierzchni tylnej uda lewego słabo wysyczone zielonkawe zasinienie o wymiarach około 4x2 cm

U J. C. stwierdzono dwa złamania:

-złamanie bliższej 1/3 obojczyka lewego z zaznaczonym odczynem kostninowym, które powstało między 1 a 3 tygodnie przed 13 czerwca 2018 roku

-złamanie bliższej przynasady kości ramieniowej lewej, bez widocznego odczynu kostninowego, które powstało w ciągu 1-5 dni przed 13 czerwca 2018 roku.

Suchy strup na głowie jest efektem założonego wcześniej wenflonu, drobne otarcia naskórka na nosie mogą być efektem działania ręki małoletniej J., niewykluczone, że złamanie obojczyka powstało wskutek upadku, zaś pozostałe powstały wskutek działania M. C. (1) w różnym okresie czasu- wskutek ściskania, uderzania, szarpania, przy czym złamanie bliższej przynasady kości ramieniowej lewej nastąpiło w okresie od 9 do 14 czerwca 2018 roku. M. C. (1) wielokrotnie w swoim miejscu zamieszkania, będąc sama z dzieckiem ściskała, szarpała i uderzała J. C., powodując u niej opisane obrażenia , które naruszyły czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni (złamanie bliższej przynasady kości ramieniowej lewej)

(dowód: dowód: zeznania świadków: P. Z. (2) k.427-430,7-8, E. Z. k.461-463 i 10-11, A. Z. k. 511-512, 195-196 , P. Z. k. 425-427, 64-66,266-269, A. D. (1) k. 511 i 225, R. S. k.506, 3-4, H. U. k.508,70, K. N. (1) k. 509 i 166-168, dokumentacja medyczna k. 113 i 122 , protokół oględzin osoby k.17-25 i 153-164, opinia sądowno-lekarska k. 105-106, opinia Centrum (...) k. 329-371)

Oskarżona nie jest chora psychicznie, funkcje intelektualne w dolnej granicy normy, ma osobowość o cechach nieprawidłowych. Jej poczytalność w chwili czynu nie budzi żadnej wątpliwości

(dowód : opinia sądowo- psychiatryczna k.227-227)

M. C. (1) nie była karana, jest panną , ma jedno dziecko- J. C. urodzoną (...), ma wykształcenie (...) z zawodu jest (...) przebywała na urlopie macierzyńskim otrzymywała zasiłek macierzyński, rodzinne, 500+ oraz alimenty – łącznie około (...)miesięcznie,

(dowód: karta karna k.175, dane o podejrzanej k. 263 odpis aktu urodzenia k. 30)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o : zeznania świadków: P. Z. (2) k.427-430,7-8, E. Z. k.461-463 i 10-11, A. Z. 511-512, 195-196, P. Z. k. 425-427, 64-66,266-269, A. D. (1) k. 511 i 225, R. S. k.506, 3-4, H. U. k.508,70, K. N. (1) k. 509 i 166-168, A. T. k. 512-513,204-205, K. P. k. 513,207-208, A. R. k. 512,201-202, K. C. (2) k. 465- 466 , 54 i K. C. (1) k. 464-465, 50-51 D. C. (1) k. 510, 61-62, R. O. k.507,57-58, dokumentacja medyczną k. 113 i 122 , protokół oględzin osoby k.17-25 i 153-164, opinię sądowo-lekarską k. 105-106, opinię Centrum (...) k. 329-371, kartę karną k.175, dane o podejrzanej k. 263, opinię sądowo- psychiatryczną k.227-227, protokoły zatrzymania rzeczy- k.46-48 , protokół oględziny rzeczy- telefony k. 176-181, protokół oględzin rzeczy-pamiętnika k. 187-190)

Oskarżona M. C. (1) w swoich wyjaśnieniach (k.421-424, 74-75,86-87, 94-95, 272-275) zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i rozprawy głównej nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że ona w zasadzie sama opiekowała się dzieckiem, w zajmowanym mieszkaniu ma łazienkę na korytarzu, musiała wyjść do toalety poza mieszkanie, gdy córka płakała wówczas krzyczała do niej , że „mama już idzie” lub żeby „była cicho”, zdarzało jej się tak też krzyczeć jak była w kuchni, lub sprzątała korytarz, a J. w pokoju płakała. Oskarżona wykluczyła, by używała względem J. wulgaryzmów. M. C. (1) wyjaśniła, iż nigdy nie szarpała za ręce córki, nie ścisnęła jej tak by mogły powstać siniaki, nigdy nie uderzyła córki. Ujawnione na ciele córki ślady (siniaki i zadrapania) tłumaczyła tym, że J. sama się zadrapała, i po tym zrobił się „siniaczek”, otarcie na lewym policzku powstało wskutek otarcia o dywan, nie potrafiła powiedzieć co jak powstał siniak na prawym policzku. Odnośnie obrażeń ręki wyjaśniła, iż poszła zapłacić za mieszkanie, córka została pod opieką partnera P. Z. (3), który przygotowywał wodę do mycia , wyszedł z pokoju i J. wówczas „skulnęła” się z łóżka na dywan. Po tym zachowywała się normalnie , piła mleko , śmiała się, bawiła, ruszała obiema rękoma. Dopiero rano 13 czerwca zauważyła, że J. rączką rusza „ sztywno” zasnęły, jak się obudziły około 12:00 oskarżona chciała wziąć córkę na ręce i ona płakała, zadzwoniła- k. 74 (w innej wersji napisała smsa) więc do E. Z. , żeby przyjechała, pojechały do poradni, a następnie do szpitala. Swoje zachowanie w gabinecie dr D. (brak zainteresowania stanem córki) tłumaczyła tym, że podczas wizyty została zakrzyczana przez E. Z., zaś w szpitalu w B. i w T. tym, że była w szoku, że córka ma złamaną rękę i obojczyk, była tym przerażona i dlatego nie poszła do lekarza, wskazała , że w szpitalu jak pytała pielęgniarek o stan córki to nie otrzymała odpowiedzi. Na rozprawie oskarżona wskazała, iż były sytuacje gdy P. Z. (1) był względem J. agresywny, wówczas ona brała J. i zajmowała się nią. Agresja P. Z. zaczęła się od marca , wszystko mu przeszkadzało, gdy pytała go o siniaki u J. to mówił, że uderzyła się zabawką. Kilka razy P. Z. wziął J. na spacer, po jednym spacerze J. wróciła ze szramą na policzku, P. Z. powiedział, że J. siadała i uderzyła się w poręcz wózka. Oskarżona na rozprawie zaczęła również sugerować, że jej córka wypadła P. Z. z wózka, oraz, że jej partner po spotkaniach z R. L. w maju, czerwcu był pobudzony, jakby miał „za dużo energii”, był wulgarny i agresywny. Przy czym oskarżona doprecyzowała, iż mówiąc wulgarny miała na myśli to, że P. Z. zaczynał się kłócić z nią, mówił , że jak przyjedzie ojciec dziecka to mu coś zrobi , zaś mówiąc o partnerze agresywny miała na myśli to, że P. Z. podczas kłótni rozbił telefon przy jej nogach. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej uznając , że stanowią one jedynie linię obrony przybraną dla potrzeb toczącego się postępowania, zmierzającą do uniknięcia przez oskarżoną odpowiedzialności karnej. Oskarżona składała wewnętrznie sprzeczne wyjaśnienia w zależności od tego jakie dowody zostały przeprowadzone w sprawie. Początkowo mówiła jedynie o tym, że córka „skulnęła” się z łóżka, gdy była pod opieką P. Z., później gdy okazało się, że złamanie obojczyka było wcześniej, wskazała, iż najprawdopodobniej J. wypadła P. Z. z wózka. Podobnie było z wizytą pracownic z opieki społecznej (którą spowodowała rodzina P. Z. (1)) początkowo oskarżona zaprzeczała temu by taka wizyta miała miejsce (wyjaśnienia k. 86 – „ Nie korzystałam z pomocy społecznej , w sensie osoby nie przyjeżdżały do mnie do domu by pomagać czy kontrolować sytuację”, a podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania- tego samego dnia wyjaśniła, że kilka tygodni wcześniej była u niej opieka społeczna, by sprawdzić czy dziecku nie dzieje się krzywda- rozebrała wówczas córkę, nic nie wskazało, by

córka była bita (k. 95). Wyjaśnieniom oskarżonej dotyczących jej zachowania podczas udzielania pomocy medycznej przeczą zeznania: A. D. (1) (k. 511 i 225) z których wynika, iż podczas wizyty oskarżona nie była skonfliktowana z E. Z., nikt jej nie zdominował (nie zakrzyczał), oraz, że oskarżona podczas wizyty była „wycofana”, bardziej stanem zdrowia J. zainteresowana była kobieta w średnim wieku, R. S. (k. 506,3-4), K. N. (1)(k. 508,70), którzy opisali zachowanie oskarżonej w placówkach medycznych, którym Sąd dał wiarę, o czym będzie w dalszej części uzasadnienia.

Wyjaśnieniom oskarżonej co do pochodzenia siniaków i złamania przysady bliższej kości ramiennej przeczą nie tylko zeznania świadka P. Z. (1), P. Z. (2), E. Z., A. Z. (w zakresie siniaków z maja 2018 roku), a przede wszystkim opinia Centrum (...) (k. 329-371), opinia sądowo-lekarska (k. 105-106), dokumentacja medyczna (k. 113, 122 i 225), protokoły oględzin osoby (k. 16-25 i 146-151). Zwłaszcza z Opinii Centrum (...) (k. 329-371), opinii sądowo-lekarskiej (k. 105-106), wynika, że do złamania przysady kości bliższej ramiennej J. C. doszło w mechanizmie czynnym, na skutek urazu godzącego bezpośrednio w okolice przysady bliższej ramienia i to w okresie od 9-14 czerwca 2018 roku, zaś ujawnione na ciele J. C. zasinienia z uwagi na ilość i wielomiejscową lokalizację zasinień powstały wskutek urazów czynnych i to rozłożonych w czasie.

Wyjaśnieniom oskarżonej przeczy również treść pisanych przez nią sms-ów (k. 179-), kiedy to oskarżona na wiadomość od P. Z. (1), który sugerował, by poszła do lekarza o ile J. będzie bolało odpowiedziała „no wiem kochanie tylko, że ona ma siniaki i ja z nią do lekarza nie pojadę”. Z tego wynika, że oskarżona wiedziała, że siniaki u J. nie są spowodowane skłonnością dziecka do zasinień i nie powstały w czasie zabawy, tylko wiedziała jako matka sprawująca bieżącą i całonocną opiekę nad córką, że siniaki te spowodowała ona podczas bicia, ściskania, potrząsania córką. O ile bowiem siniaki byłyby skutkiem zabawy lub cech krzepliwości krwi dziecka nie obawiałaby się wizyty u lekarza.

P. Z. (1) złożył bardzo obszerne zeznania (karta: 425– 427, 64- 66, 266- 269) W zeznaniach wskazał, iż małaletnia J. urodziła się (...), jej matka mieszkała wówczas w S., po urodzeniu M. C. (1) przebywała u swoich rodziców, później wracała do S., zaczęli być ze sobą od 28 lutego 2018 roku, jego związek z oskarżoną spowodował, że rodzice oskarżonej przestali się do niej odzywać, świadek zeznał, że pomagał M. w opiece nad dzieckiem, M. C. (1) na dziecko krzyczała, mówiła do córki: uspokój się, co za bachor, „co ty kurwa ryczysz”, żaliła się że w nocy musi wstawać i nie wysypia się przez tego bachora. Gdy J. budziła się w nocy oskarżona wstawała i krzyczała „J. co ty kurwa chcesz, bo cię oddam do ojca” - mówiła tak wiele razy. Świadek zeznał, że on pracował, natomiast oskarżona zajmowała się dzieckiem, że J. pokochał. Jak świadek zwracał M. C. (1) uwagę to mówiła mu, że to nie jest jego dziecko i nie ma się wtrącać. Zeznał, że pierwszy siniak u J. zobaczył w maju, zapytał się skąd ten siniak, oskarżona powiedziała, że J. uderzyła się grzechotką, podpadało to świadkowi, bo siniak był duży. Oskarżona wpadła w panikę, uderzyła świadka w twarz-więcej nie pytał. Świadek w zeznaniach bardzo obrazowo przedstawił relacje z oskarżoną. Świadek nie krył swojej sytuacji rodzinnej, opowiedział o konflikcie pomiędzy oskarżoną i świadka matką i o tym, że załagodził ten konflikt (o pralkę). Wskazał, że o ile krzyknął na J. to podczas zabawy, od razu przyznał, że J. spadła z tapczanu, zaprzeczył by wypadła mu z wózka, zaprzeczył by pożyczal lub dawał swojej mamie pieniądze jak mieszkał z oskarżoną. O intencjach świadka świadczy jego postawa w szpitalu, gdy dążył do tego by oskarżona powiedziała lekarzowi o przyczynach stanu zdrowia J. (k. 268). Zeznania świadka były szczere, logicznie ustosunkowywał się do wielu kwestii podniesionych w trakcie przesłuchania, zeznania te tworzą logiczną całość z zeznaniami chociażby E. Z., P. Z. (2), R. S., A. Z.. Nadto zeznania świadka, dotyczące reakcji oskarżonej na jego pytanie o siniaki u J. znajdują potwierdzenie w protokole oględzin „pamiętnika” oskarżonej k.187v in fine z których wynika, że poprzedni partner służył jej do „odreagowywania” – cytata z pamiętnika „Szczere nudy jak hu są bez D. tak to chociaż miałam się na kogo wkurwiać i komu rąbać dupe za przeproszeniem a teraz, nic pustka cisza i to mnie dobija ..”, nadto o relacjach z P. Z. (1) świadczą jego zeznania z których wynika, że oskarżona kłóciła się z nim bardzo często. Z tych względów Sąd dał im wiarę i w oparciu o między innymi te zeznania dokonał ustaleń co do stanu faktycznego. Co prawda świadek A. Z. zeznała, że raz oskarżony krzyknął na J. i wówczas to oskarżona zajęła się dzieckiem i właściwie zaopiekowała, ale było to zdarzenie jednorazowe i zdaniem Sądu niewspomnienie o tym przez świadka nie wpływa na ocenę jego zeznań (zwłaszcza w świetle świadka zachowania w szpitalu, gdy mówił, że J. spadła z łóżka w czasie kiedy się nią zajmował).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **E. Z.** (karta 461 - 463 i 10 -11). Co prawda zeznania te w niewielkiej części są sprzeczne z zeznaniami świadka D. C. (1) z których wynikało, że to mąż E. Z. zadzwonił w sprawie siniaków, zaś E. Z.

zeznała, że to ona poinformowała opiekę, tym niemniej sąd za niecelowe uznał przeprowadzanie konfrontacji z uwagi na to, że nie jest to okoliczność na tyle istotna. Dostrzec jednakże należy, że E. Z. 15 kwietnia 2018 roku wyprowadziła się z domu w którym zamieszkiwała z rodziną i sąsiedowała z oskarżoną do miejscowości M. i zamieszkała tam z córką P. i jej chłopakiem i swoim obecnym partnerem Ł. M.. Świadek zeznała, że jak mieszkała w S. to nie zauważyła u J. żadnych siniaków, a także, że od kwietnia jej syn P. Z. (1) rozpoczął pracę - od tego czasu M. praktycznie przez cały czas z dzieckiem była sama od 6 rano do późnych godzin nocnych. E. Z. zeznała, że rzadko bywała u M., a także że był okres kiedy pokłócili się o pralkę (były wulgarne sms), ale został ten konflikt zażegnany. Świadek wykluczyła, by pożyczala od syna i oskarżonej pieniądze w kwocie 1500 zł., zeznała, że była zwolennikiem związku syna z oskarżoną- dała synowi swój pierścionek , by się oświadczył. Świadek zeznała, że gdy mieszkała w M. przyjechali do niej oskarżona z P. Z. (1) i J., zauważyła, że J. ma dwóch policzkach siniaki- to wyglądało tak jakby ktoś ją ścisnął dwoma palcami , zapytała się i M. C. (1) i syna od czego są te siniaki. Oskarżona tłumaczyła, że J. uderzyła się zabawkami, zaś P. Z. (1) powiedział jej, że rzadko jest w domu i oskarżona powiedziała mu , że to siniaki od zabawek. Świadek zeznała, że miała wątpliwości i zgłosiła to po dwóch dniach do asystenta rodziny z (...) w B. pani D., dowiadywała się później i od pracowników (...) usłyszała, że wszystko jest w porządku . W poniedziałek przed zatrzymaniem do oskarżonej pojechała razem z córką P. i jej rodziną, jak przyjechały zauważyła że J. znowu ma siniaki na policzkach- w innych miejscach siniaków nie widziała. E. Z. wskazała, że nie widziała J. rozebranej, pytała wówczas również o siniaki, oskarżona ponownie przedstawiła wersję że powstają one od zabawek, mówiła, że smaruje buzię S. i znikają po trzech dniach, zaniepokoiło to świadka. Następnego dnia znowu pojechali do wraz z córką do oskarżonej, P. Z. (1) nie było w domu, na buzi J. były większe siniaki , miała też otarty policzek, zauważyła też siniaka na udzie, ale nie potrafiła powiedzieć której nogi. Świadek zeznała, że we wtorek z rączką J., takie przynajmniej świadek miała wrażenie, wszystko było w porządku. We wtorek nie wypytywała M. o siniaki, gdy córką wróciły do domu zaczęły rozmawiać i stwierdziły, że coś jest nie tak, zadzwoniła do swojej mamy A. S. (2) opowiedziała jej i A. S. (2) zaproponowała, by świadek przywiozła oskarżoną i J. do niej; P. Z. (2) zadzwoniła do oskarżonej czy chce jechać, oskarżona nie miała nic przeciwko temu. Pojechali do S., E. Z. została w samochodzie do domu weszła jej córka P., okazało się, że J. nie może ruszać rączką, pojechali do A. S., która mimo oporów M. C. (1) (twierdziła, że nie ma pampersa, książeczki, że nie jest przygotowana by jechać do lekarza) namówiła ją na wizytę lekarską i oskarżona z E. i P. Z. (2) pojechali do Dr D.. Przebieg wizyty opisany przez E. Z. (k. 464) był zbieżny z tym jaki przedstawiła w swoich zeznaniach świadek A. D.. Dodatkowo E. Z. zeznała, że oskarżona mówiła z niechęcią do dziecka „czego się na mnie gapisz”, „znowu wyjesz”, przy E. Z. nigdy oskarżona J. nie uderzyła, ale świadek (osoba, której dzieci przebywają w placówce opiekuńczej) czuła, że coś jest nie tak, że oskarżona krzywdzi J. , dlatego też od poniedziałku jeździła do oskarżonej codziennie. Sąd dał wiarę zeznaniom E. Z., albowiem są one logiczne, nie ma w nich sprzeczności, świadek zeznała szczerze nie kryjąc powodów umieszczenia swoich dzieci w placówce, zeznania świadka są zbieżne z zeznaniami A. D., P. Z. (2) i P. Z. (1). Świadek jeżdżąc codziennie (przed zatrzymaniem oskarżonej i jej syna) kierowała się dobrem małoletniej J. , swoim postępowaniem mimo oporu M. C. (1) przed pójściem do lekarza doprowadziła, iż wizyta odbyła się. Podkreślić należy , że niechęć do wizyt lekarskich oskarżona wyraziła również w sms do P. Z. (1) (k. 179 „ona ma siniaki i ja z nią do lekarza nie pójdę”). E. Z. nie kryła, mimo, że nie znała przyczyn urazu ręki J., że J. jak była pod opieką jej syna P. „skulnęła” się z łóżka na podłogę. Z powyższych względów Sąd za wiarygodne uznał zeznania tego świadka.

Świadek **P. Z. (2)** (k. 427-430, 7-8) złożyła zeznania w których tak jak świadek E. Z. przedstawiła zachowanie M. C. (1) i przebieg ich wizyt w S. oraz w Poradni u dr D. i w szpitalu. Dodatkowo zeznała, iż oskarżona smarowała J. kremem by maskować siniaki. Świadek zeznała, iż powiedziała bratu , iż podejrzewa, że J. jest bita, zeznała też że wcześniej (nie pamięta w którym miesiącu) przebijając J. zauważyła, że ma siniaki w pachwinie (później były panie z (...)). P. Z. (2) zeznała, iż oskarżona w jej obecności „na chama” wkładała J. butelkę z mlekiem, jak J. nie chciała jeść, ostatecznie J. nie jadła –plakała. Świadek wskazała, że oskarżona szarpała dziecko bez powodu, szarpała i mocno trzymała (podczas kąpieli). Świadek zeznała, iż nie słyszała, by jej brat chodził sam na spacer z J., by dziecko wypadło mu z rąk- chodzili z oskarżoną i dzieckiem, oraz, że jej brat mówił, że J. spadła z tapczanu jak się nią zajmował. Świadek była w domu jak P. Z. (1) dostał ataku padaczki, powiedział jej po wyjściu ze szpitala, że w jego organizmie były narkotyki, mówił, że z oskarżoną byli u „M. i A. Z. i tam mu coś dosypali”. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, świadek mimo, że jest siostrą P. Z. (1) nie kryła okoliczności stawiających jej brata w niezbyt korzystnym świetle- tego że wykryto u niego narkotyki, że

J. spadła z tapczanu. Zeznania te tworzą logiczną całość z zeznaniami E. Z. i uzupełniają zeznania P. Z. (1), są zbieżne z zeznaniami chociażby A. D. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom **A. Z.** (k. 511-512 i 195-196) A. Z. zeznała, że od lat zna oskarżoną, a od około siedmiu miesięcy zamieszkuje w jej bliskim sąsiedztwie, M. C. (1) praktycznie codziennie z córką odwiedza świadka. Podczas odwiedzin oskarżona właściwie opiekowała się córką. Świadek zeznała, iż oskarżona zwierzała jej się, mówiła, iż rodzice jej nie rozumieją, nie ma w nich wsparcia, jak i nie ma wsparcia w ojcu małoletniej J.. Świadek zeznała, iż M. powiedziała jej, że jej ojciec szarpał ją i popchnął. A. Z. zeznała, iż zauważyła u J. siniaki na twarzy i na nodze- na twarzy miała siniaka pod okiem i na policzkach wyglądało to tak jakby ktoś łapał i ścisnął małoletnią J. za buzię. Na prawej nodze miała również siniaki które wyglądały jakby ktoś łapał J. ręką za nóżkę - według świadka były to odcisnięte palce. Świadek zeznała, iż pytała się M. C. (1) o pochodzenie siniaków, oskarżona była nerwowa, mówiła żeby świadek nie dzwoniła na policję, że świadek nie ma żadnych dowodów, aby to oskarżona coś zrobiła dziecku, natomiast później tłumaczyła, iż J. sama zrobiła sobie te siniaki uderzając się zabawkami, podobnie powiedział P. Z. (1).. A. Z. zeznała, iż nie uwierzyła w tę wersję, bo jest matką dziecka w tym samym wieku i nie jest to możliwe by J. miała takie siniaki od zabawek. Świadek wskazała, że oskarżona podała jeszcze jedną wersję – powiedziała, że siniaki powstały gdy J. została pod opieką sąsiadki Ani. Świadek zeznała, że chciała zawiadomić policję, ale po dwóch dniach przysłała M. C. (1) i powiedziała, że ktoś ją zgłosił do opieki, najprawdopodobniej sąsiadka A., M. C. (1) przekazała wówczas świadkowi, że jak byli pracownicy GOPSu to dziecko nie miało wówczas siniaków, bo zeszy. Świadek zeznała, że P. Z. (1) również bywał u niej w domu, zdarzyło się jeden raz, że P. Z. (1) krzyczał na J., która płakała, krzyczał, że ma się zamknąć. Oskarżona wówczas wzięła córkę na ręce i kazała P. przestać, powiedziała, że się go boi jak on się tak zachowuje. P. Z. (1) uspokoił się i więcej nie krzyczał, było to jedyne takie zachowanie P. Z. (1) w obecności świadka. Od tego czasu P. Z. (1) przychodził do świadka rzadko. Świadek zeznała, że trzy dni przed zatrzymaniem oskarżona nie przychodziła do świadka, dziwiło to świadka, bo wcześniej przychodziła praktycznie codziennie. Sąd dał wiarę zeznaniom A. Z., świadek jest znajomą, w zasadzie bliską koleżanką oskarżonej, tym niemniej świadek nie ukrywała tego, że niepokoili ją siniaki u małoletniej J., a także, że mówiła oskarżonej, że chce zawiadomić policję. Podkreślić należy, że zeznania tego świadka są zbieżne z zeznaniami A. T..

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka **A. T.** (karta 512-513, 204 -205) albowiem nie ma w nich wewnętrznych sprzeczności. Świadek zeznała, że mieszkała w tym samym domu co M. C. (1), sąsiadowała z nią przez ścianę, odwiedzały się dwa razy w tygodniu. Początkowo oskarżona z córką mieszkaly same, później wprowadził się P. Z. (1), który pomagał M. C. (1) w opiece nad J., gdy P. Z. (1) podjął pracę J. praktycznie zajmowała się tylko oskarżona. Świadek zeznała, że nie pracuje, jak była w domu to z mieszkania M. C. (1) niejednokrotnie słyszała, że ta denerwowała się na córkę, były sytuacje, gdy było słycać krzyczącą oskarżoną. W reakcji na płacz J. oskarżona płacz krzyczała „J. nie rycz”, „ J. zamknij się”. A. T. zeznała, że oskarżona krzyczała głośno, wręcz „ darła się na nią”, wówczas J. płakała jeszcze bardziej. Świadek zeznała, że oskarżona krzyczała na córkę w dzień, jak była z nią sama w domu. A. T. poza krzykami oskarżonej na pokrzywdzoną nie słyszała innych odgłosów, które by mogły wskazywać na to że robi ona dziecku krzywdę. Świadek zeznała, że widziała w maju 2018 roku u J. siniaki - kilka siniaków na nóżkach, na rączkach, a także siniaka na lewym policzku, były to takie małe siniaki, po kilka w okolicach jednego miejsca. Świadek zapytała się oskarżonej skąd te siniaki, oskarżona twierdziła, że J. ma takie skłonności, że jak tylko lekko się uderzy, to ma siniaki. A. T. zwróciła uwagę M. C. (1), by poszła z tym do lekarza, na co oskarżona odpowiedziała, że nie ma takiej potrzeby. Świadek zeznała, iż nigdy nie opiekowała się J. sama, zdarzało się, że zostawała w pokoju z J. jak M. C. (1) robiła coś w kuchni. Świadek zeznała również, że oskarżona podejrzewała świadka o to, że doniosła na oskarżoną do (...)u. Podkreślić należy, że zeznania tego świadka są wiarygodne również z tego względu, iż ze sposobu składania zeznań przez tego świadka nie wynikało by była ona uprzedzona do oskarżonej, a także zeznania A. T. są zbieżne z zeznaniami A. Z. i partnera świadka K. P..

Sąd dał wiary zeznaniom świadka **K. P.** (karta 513, 207 – 208), które co do zasady są zbieżne z zeznaniami A. T.. Świadek zeznał, że przez ścianę słyszał jak oskarżona krzyczała do córki „J. zamknij się”, „ J. uspokój się”, „J. nie wkurzaj mnie, zamknij się”. Nadto świadek zeznał, że oskarżona wielokrotnie okłamywała świadka, narzekała na swój los, twierdziła, że jej rodzice wykorzystują ją do opieki nad swoim małym dzieckiem. Świadek zeznał, że zauważył

z partnerką siniaki, a także że wcześniej widział siniaka w okolicach skroni J. - wówczas M. C. (1) tłumaczyła, że J. miała tego siniaka od tego jak spadła jej z łóżka, natomiast P. twierdził, że J. wypadła z rąk na spacerze i uderzyła się o wózek. Według świadka oboje wówczas kłamali. Świadek zeznał, że P. Z. (1) szybciej potrafił uspokoić dziecko aniżeli jego biologiczna matka. Podkreślić należy, że świadek zeznał obiektywnie i nie ma podstaw by nie dać wiary tym zeznaniom.

Odnosnie zeznań **A. R.** (k. 512, 201-202), którą to wskazała oskarżona jako osobę, której się zwierzała, to niewątpliwie zeznała ona szczerze, z tym, że jej zeznania niewiele wniosły do sprawy. Świadek zeznał, że po urodzeniu przez oskarżoną dziecka była u niej dwa razy i to krótko przed zatrzymaniem, poza tym utrzymywały kontakt telefoniczny lub przez M. . Podczas tych wizyt nie stwierdziła nic niepokojącego- oskarżona właściwie opiekowała się córką, która była spokojna, zadbana. Poza tym zeznała, iż podczas rozmów oskarżona żaliła jej się, że jest wykorzystywana przez rodziców do opieki nad najmłodszą siostrą, że zawsze była źle traktowana, że rodzice nie akceptują jej wyborów życiowych, tego, że jest z P. Z. (1), a nie z ojcem dziecka, ich zdaniem jak P. Z. nie pracował to musiała go utrzymywać, jak zaś podjął pracę do była z nim dla pieniędzy. Świadek zeznał również, że w gimnazjum oskarżona miała cięcia na rękach.

Również zeznania **J. P.** niewiele wniosły do sprawy. Świadek zeznał, że zajmuje się nieruchomością w której mieszka oskarżona, bywa tam często, w jego obecności oskarżona bardzo dobrze opiekowała się dzieckiem, była grzeczna, nie miała zaległości w czynszu, w postępowaniu przygotowawczym zeznał, iż nie dochodziły do niego żadne sygnały od kogokolwiek, by M. C. (1) niewłaściwie zajmowała się dzieckiem. Podczas składania zeznań na rozprawie wskazał, iż były dwie panie z opieki społecznej, były około 8 rano, pytały się jak oskarżona opiekuje się dzieckiem, odpowiedział, że dziecko jest czyste, nie płacze, panie z opieki były około dwie godziny. Świadek zeznał o swoich spostrzeżeniach i niewątpliwie jego zeznania te spostrzeżenia odzwierciedlają.

Świadkowie **R. O.** - pracownik socjalny (...) w B. (zeznania k. 507, 57-58) oraz asystent rodziny **D. C. (1)** (zeznania k. 510, 61-62) niewątpliwie zgodnie z prawdą opisały przebieg wizyty w dniu 24 maja u oskarżonej, nie kryły, że nie ufały ani W. Z. (1) ani E. Z.. D. C. (2) zeznała, że 23 maja podczas rozmowy telefonicznej dowiedziała się od W. Z. (1), że M. C. (1) najprawdopodobniej bije swoje dziecko, następnego dnia rano wraz z pracownikiem socjalnym R. O. pojechały najpierw do E. Z.. D. C. (2) była wówczas asystentem rodziny E. Z., wskutek jej interwencji dzieci E. Z. zostały umieszczone w placówce opiekuńczo-wychowawczej, E. Z. potwierdziła, że córka M. ma siniaki . W związku z tym świadkowie udały się do miejsca zamieszkania M. C. (1) do Szynkowa, były tam około godziny 10:30 , pukały, nikt nie otwierał, rozmawiały z J. P., który poradził im pukać w okno. Świadkowie zapukały i wróciły pod drzwi, czekały, aż im M. C. (1) otworzy. M. C. (1) otworzyła, była zasnana, przeproszała, że tak długo czekały, ale musiała się ubrać. Świadkowie weszły do mieszkania, powiedziały, że mają sygnały, że dziecku może się dziać krzywda. M. C. (1) odpowiedziało, że spodziewała się wizyty, bo E. Z. z którą jest w konflikcie miała powiedzieć, że skoro jej zabrali dzieci to M. też zabiorą. Według R. O. w mieszkaniu był delikatny nieporządek, zaś według D. C. (1) w mieszkaniu był porządek. Z M. C. (1) rozmawiała przede wszystkim R. O., która jest pracownikiem socjalnym, powiedziała, że chciałaby obejrzeć dziecko, oskarżona bez oporów rozebrała J., nie zdjęła pampersa i ani R. O. , ani D. C. (2) nie powiedziały, by pampersa zdjąć. R. O. praktycznie zasugerowała widząc zadrapanie- zasinienie na policzku J., że powstało to wskutek zadrapania paznokciem. R. O. nie zadała pytania czy M. C. (1) bije dziecko. Uznała, że nie ma żadnych symptomów świadczących o stosowaniu przemocy wobec małoletniej J. (k. 58 in fine). M. C. (1) opowiadała świadkom o problemach i o konflikcie z E. Z. pokazując od niej smsy. Dodatkowo D. C. (1) zeznała, że 13 czerwca zadzwonił do niej W. Z. (1) zadzwonił do niej i powiedział, że J. ma złamaną rączkę i że nie ma mówić, że wie to od niego, świadek zeznał, iż dowiedziała się od W. Z., że syn P. powiedział, że „ mała jakiś czas temu spadła mu z łóżka” . Jak już wyżej wskazano niewątpliwie świadkowie zgodnie z prawdą opisały przebieg wizyty, przy czym wizytę świadków w środowisku należy ocenić jako nie do końca profesjonalną.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **A. D. (1)** (karta 511 i 225) z których wynika że małoletnia J. byłam pacjentką poradni u dr J. A., podczas wcześniejszych wizyt nie stwierdzono żadnych niepokojących w sygnałów, natomiast 13 czerwca 2018 roku przyjechała J. C.. Wówczas skierowała J. do szpitala, na wizytę z J. przysłała oskarżona, osoba w średnim wieku i jeszcze jedna kobieta w wieku 16 -18 lat, dziecko rozebrała matka, powodem przejścia do lekarza były siniaczki

na buzi, matka dziecka sprawiała wrażenie wystraszonej mało mówiła, kobieta (...)zwróciła uwagę, że dziecko nie rusza rączką, pytała o przyczynę. Świadek zeznała, że podczas badania stwierdziła liczne wylewy krwawe różnoczasowe na twarzy, brak ruchomości czynnej prawej kończyny górnej i niepokój oraz krzyk przy ruchomości biernej, oraz, że z uwagi na te objawy skierowała J. do szpitala z rozpoznaniem jak w dokumentacji medycznej. Dodatkowo świadek zeznała że porozumiała się telefonicznie z (...)i przekazała że środowisko matki i dziecka nie jest jej znane, ale sytuacja wzbudziła jej zaniepokojenie -osoba trzecia przy wizycie była bardziej zainteresowana stanem dziecka niż matka. Na rozprawie świadek zeznała, że nie zauważyła podczas wizyty żadnego konfliktu między oskarżoną i panią w średnim wieku, wizyta przebiegała spokojnie. Za wiarygodnością zeznań A. D. (1) przemawia to, że nie jest zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy, zeznawała o okolicznościach stwierdzonych podczas wykonywania swojej pracy. Podkreślić należy, że obiektywne zeznania A. D. (1) przeczą wersji przedstawionej przez oskarżoną, że podczas wizyty u dr D. zakrzyżowała ją E. Z. i dlatego tak się zachowywała.

Świadek **R. S.** (zeznania- karta 506, 3-4) neonatolog i pediatra zeznał, że małaletnia J. trafiła do niego na oddział z licznymi podbiegnięciami krwawymi i ze złamaniem, rodzice nie potrafili wskazać przyczyn stanu dziecka, negowali wszelkie urazy, po konsultacji z ortopedą postanowił przekazać J. do ośrodka o wyższej referencyjności w zakresie leczenia urazów. Świadek zeznał, że ojciec J. mówił, że J. upadła z tapczanu, ale on to z negował z uwagi na to, że dziecko miało zasinienia na policzkach, pytał o używanie wobec J. przemocy- to rodzice negowali. R. S. zeznał, że najbardziej zainteresowana badaniem była babcia dziecka. Świadek wskazał, że J. była apatyczna, nie ruszała rączką, oszczędzała kończynę, były to charakterystyczne objawy które występują po urazach w okresie drugiej - trzeciej doby. Świadek stwierdził że doszło do wielokrotnych urazów zarówno na twarzy dziecka jak i na kończynie. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, znajdując one potwierdzenie zarówno w opiniach lekarskich jak i w protokołach oględzin małaletniej J. C..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków **H. U.** (karta: 508,70) oraz **K. N. (1)** (karta: 509,166 -168), albowiem zeznawały one o okolicznościach, które stwierdziły podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych. H. U. i K. N. (1) udzielały pomocy medycznej J. C. w szpitalu w T.. Świadcowie wskazali, iż małaletnia J. byłam dzieckiem maltretowanym, co wynikało chociażby z licznych różnoczasowych zasinień na różnych częściach ciała, a także, że nie sposób było nie dostrzec dolegliwości bólowych, które były związane ze złamaniem kości ramienia lewego. Świadek K. N. (1) oceniła, że jeżeli chodzi o złamanie, to w skali od 1 do 10 jest bólem rzędu 10. K. N. (1) zeznała, iż niemożliwe jest żeby rodzice sprawujący opiekę nad dzieckiem nie dostrzegli tego od razu. Podkreślić należy, iż K. N. (2) zwróciła uwagę na nietypowe zachowanie oskarżonej, która nie uczestniczyła w badaniach dziecka, nie starała się w nich uczestniczyć, siedziała na ławce. Świadek zeznała, że z reguły rodzice są nadopiekuńczy i starają się we wszystkim uczestniczyć, rodzice są płaczący. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków, iż do złamania mogła dojść w wyniku upadku z łóżka, albowiem świadkowie nie byli specjalistami z zakresu radiologii- wykluczyła to opinia sporządzona w Centrum (...) przez dr. nauk med. A. S. (4)- specjalistę radiologii oraz lek. med. A. K.- specjalistę medycyny sądowej (k. 329-371)

Świadcowie **K. C. (1)** (zeznania- karta 464 - 465, 50 - 51) i **K. C. (2)** (zeznania - karta 465-466, 54) którzy są rodzicami oskarżonej Sąd ocenił jako szczerze, tym nie mniej zeznania te nie do końca są zgodne z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym. Świadcowie ci zeznali, że oskarżona wyprowadziła się od nich z domu i zamieszkała z D. L., po jakimś czasie, jeszcze przed urodzeniem małaletniej J. L. wyprowadził się. Świadcowie utrzymywali kontakt z oskarżoną odwiedzali ją i ona ich odwiedzała. K. i K. C. (2) starali się, by M. C. (1) nie wychowywała J. sama, po urodzeniu J. mieszkała dwa tygodnie u nich, K. C. (1) pokazywała jej jak zajmować się dzieckiem, później na trochę oskarżona jechała do siebie, by ponownie przyjechać do rodziców i tak na zmianę. Świadcowie ocenili, że oskarżona właściwie zajmowała się córką, była troskliwa, miała dużo cierpliwości do dzieci, pod jej opieką zostawiali swoją najmłodszą córkę (jak musieli razem coś załatwić np. w urzędzie), która jest niewiele starsza od J.. Z zeznań K. C. (1) nie wynikało, by oskarżona niechętnie opiekowała się najmłodszą siostrą. Świadcowie zeznali, że oskarżona dbała nie tylko o dziecko, ale i o porządek w domu. Świadcowie zeznali, że nie akceptowali związku córki z P. Z. (1), nie akceptowali tego, że na chrzciny J., które były 24 kwietnia 2018 roku w Grzybnie nie został zaproszony jej ojciec biologiczny. K. C. (2) zeznał, że oskarżona wprowadziła go w błąd mówiąc, że D. L. nie chce przyjechać na

chrzciny, zadzwonił do niego okazało się, że nic o nich nie wiedział. Świadkowie zeznali, że kontakt osobisty z M. C. (1) urwał się 12 maja 2018 roku, to córka nagle zerwała kontakt, utrzymywali kontakt telefoniczny i sms-owy. Zdaniem Sądu niewątpliwie przy rodzicach oskarżona właściwie zajmowała się córką, tym nie mniej izolowała J. od K. i K. C. w sytuacji gdy J. miała siniaki, o czym świadczą wiadomości tekstowe zawarte na karcie 177, z których wynika, że oskarżona w dniu 21 maja 2018 roku bała się jechać do rodziców, bo J. miała siniaka i zadrapanie, uznała, że zadrapanie zgoni na paznokcie, ale że rodzice nie uwierzą, że siniak jest od smoczka, pisała, że boi się jechać do rodziców. W sumie ostatecznie nie pojechała, co wynika z zeznań K. i K. C. (2). Wizerunek oskarżonej jako chętnie opiekującej się dziećmi w tym najmłodszą siostrą sprzeczny jest z zeznaniami świadków: A. Z. (k. 195 do której oskarżona narzekała, że nie ma żadnego wsparcia od rodziców, że odmawiają jej pomocy w opiece nad dzieckiem, że ona musi zajmować się dwójką dzieci jak rodzice wyjeżdżają), A. R. (k. 201- oskarżona mówiła, że nie miała wsparcia od rodziców, że jej nie rozumieli), K. P. (k. 513,207- rodzice wykorzystują oskarżoną do opieki nad dzieckiem)

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **D. L.** (karta: 463 -465, 79 – 80, 185- 186, 209- 210) Świadek ten, o ile mija się z prawdą to nie jest to zamierzone, a wynika to z niepamięci. D. L. zeznał, że był w związku z oskarżoną, mieszkali razem, spodziewali się dziecka, oskarżona nieraz mówiła, że żałuje że jest w ciąży, ale to było w „nerwach” bała się że sobie nie poradzi. Świadek rozstał się z oskarżoną we wrześniu 2017 roku, jeszcze jak była w ciąży, po urodzeniu dziecka odwiedzał ją, ale z uwagi na jej kolejny związek rzadziej, świadek ocenił, że oskarżona prawidłowo zajmowała się dzieckiem, była opiekuńcza, J. nie bała się, nie była płacziwa, nie widział u J. siniaków, aż do ostatniej wizyty przed zatrzymaniem, która odbyła się w niedzielę dwa tygodnie przed zatrzymaniem (k. 79). Świadek zeznał, że zauważył wówczas J. siniaki na policzku, pytał się o te siniaki, oskarżona odpowiedziała, że dziecko uderzyło się zabawką, a podrapania są od paznokci, nie widział na ciele dziecka obrażeń- dziecko było przy nim ubrane. D. L. zeznał, że przy nim oskarżona nie przeklinała, do J. odnosiła się poprawnie. Świadek zeznał, że opiekuje się J. od momentu opuszczenia przez nią szpitala, że nie ma żadnych skłonności do siniaków, że dopiero zaczyna się przekrecać, jest pogodnym dzieckiem, zaczyna sama siedzieć. Wskazał, że J. przez dwa tygodnie po opuszczeniu z szpitala miała jeszcze gips. W zeznaniach opisał jedną z kłótni z oskarżoną - dotyczącą chrztu córki, oskarżona wówczas na niego krzyczała, wyzywała, on oskarżonej nie wyzywał, a także że z telefonu oskarżonej najprawdopodobniej P. Z. (1) wysłał do niego SMS-y, że nie ma interesować się życiem M. ,że powinny wystarczyć mu widzenia z dzieckiem. Z zeznań tych wynika, że świadek nie jest uprzedzony do oskarżonej, że zależy mu na dobru dziecka.

W postępowaniu przygotowawczym poddano oskarżoną badaniom sądowo-psychiatrycznym. Z opinii biegłych (opinia sądowo- psychiatryczna k.227-227) wynika, że u oskarżonej nie rozpoznano choroby psychicznej, funkcje intelektualne w dolnej granicy normy, ma osobowość o cechach nieprawidłowych. Jej poczytalność w chwili czynu nie budzi żadnej wątpliwości. Sąd dał wiarę tej opinii, została ona sporządzona bowiem przez biegłych psychiatrów i psychologa zgodnie z zasadami wiedzy, jej ustalenia i wyniki nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd dał wiarę dokumentacji medycznej dotyczącej J. C. , a sporządzonej w ZOZ B. oraz w Szpitalu (...) w T. i w poradni Mój Lekarz- k. 113 i 122, 225 oraz protokołom oględzin J. C. wraz z materiałem poglądowym k. 16-25 i 147-151, 153-164 jako, że były one sporządzone przez uprawnione osoby, stwierdzały jedynie stan małoletniej J. oraz przebieg udzielonej jej pomocy medycznej.

Sąd dał wiarę opinii sądowo –lekarskiej sporządzonej przez biegłego sądowego (opinia k. 105-106) , oraz opinii Centrum (...) (k.329-371, która stanowiła doprecyzowanie i rozszerzenie opinii sądowo –lekarskiej. Opinie te zostały sporządzone zgodnie z zasadami , są logiczne, sporządzający je wykonali je w oparciu o swoją wiedzę, uwzględniały stan zdrowia i obrażenia ujawnione podczas oględzin małoletniej J. , oraz ustalone w placówkach medycznych, a wyniki badań , jak i wnioski zawarte w opiniach nie budzą żadnych wątpliwości. Z opinii S. –lekarskiej (k 105-106), wynika wprost, że zasinienia na twarzy, tułowiu i kończynach dolnych J. C. powstały wskutek urazów czynnych i to urazów, które następowały w różnym czasie, o czym świadczy różna barwa zasinień , zasinienia powstały wskutek działania narzędzia tępego lub uderzenia w taki przedmiot. Biegła w opinii wskazała, iż nie można wykluczyć w sposób bezwzględnie pewny, że do złamania obojczyka doszło po upadku na bark. Biegła jednocześnie wskazała, że złamanie przynasady bliższej kości ramiennej nastąpiło wskutek urazu czynnego działającego na tę okolice ciała. W opinii sporządzonej przez Centrum (...) (k. 329-371) doprecyzowano czas powstania złamań, wskazując, że złamanie

bliższej 1/3 obojczyka lewego nastąpiło 1-3 tygodni wcześniej (przed 13 czerwca 2019 roku), zaś złamanie bliższej przynasady kości ramiennej lewej nastąpiło w ciągu ostatnich 1-5 dni, oraz, że do złamania tego doszło w mechanizmie czynnym , na skutek zadanego urazu godzącego bezpośrednio w okolice przynasady bliższej kości ramiennej. Z uwagi na brak jednoznacznego stwierdzenia , że do złamania kości obojczyka doszło wskutek zadanego urazu, Sąd rozstrzygając wątpliwości na korzyść oskarżonej ustalił, że oskarżona nie udzieliła pomocy córce po przebytych przez nią najprawdopodobniej w maju 2018 roku złamaniu kości obojczyka. Podkreślić należy, że żadna ze stron nie miała pytań do biegłych sporządzających wymienione opinie, nie kwestionowała fachowości biegłych, ani dokonanych przez nich ustaleń i wniosków zawartych w opiniach.

Zdaniem Sadu nie było podstaw by kwestionować wiarygodność zawartych w aktach dowodów w postaci danych o oskarżonej k.263, danych o karalności -k.175, odpisu aktu urodzenia k. 30 były one bowiem wydane przez organy do tego upoważnione. Sąd dał wiarę dowodom w postaci: protokołów oględzin : telefonu komórkowego -k. 176-181, zeszytu (pamiętnika)- k 187-190, protokołu oględzin miejsca zamieszkania M. C.- k. 40-42, 233-238, protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych -k.44-45, protokołu zatrzymania rzeczy-k. 46-48, 124-126, albowiem zostały sporządzone przez upoważnione osoby i żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności. .

Zdaniem Sądu w świetle wyżej przedstawionego materiału dowodowego wina oskarżonej nie budzi wątpliwości. Oskarżona od lutego 2018 roku w S. do swojej córki J. , którą urodziła(...)roku znęcała się nad nią psychicznie i fizycznie i ze szczególnym okrucieństwem w ten sposób, że w reakcji na płacz dziecka stosowała terror psychiczny poprzez wykrzykiwanie i podnoszenie głosu odzywając się opryskliwie, ścisła dziecko i szarpała, podnosiła do góry szarpając za ręce, podnosiła do góry za nogi szarpając i potrząsając dzieckiem w tej pozycji, biła je, czym spowodowała u J. C. obrażenia ciała w postaci licznych zasinień na obu policzkach twarzy, pojedynczych zasinień w okolicy obydwóch stawów ramiennych, w okolicy stawu łokciowego lewego, licznych drobnych pojedynczych zasinień na całym ciele oraz w dniach od 8 do 13 czerwca 2018 roku złamania kości ramienia lewego części bliższej, czym naruszyła czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, po czym nie udzieliła pomocy córce, ani nie udała się z nią do lekarza w celu udzielenia dziecku pomocy medycznej, a także nie udzieliła pomocy córce, ani nie udała się z nią do lekarza w celu udzielenia pomocy medycznej po przebytych przez małąletnią J. C. najprawdopodobniej w maju 2018 roku złamania kości obojczyka lewego narażając tym małąletnią na dodatkowe cierpienia fizyczne czym wypełniła znamiona przestępstwa z art. 207§1 i §1a i §2 kk w zbiegu z art. 157§1kk w zw z art.11§2kk.

Co prawda oskarżona przy osobach postronnych nie była córką, ale o jej sprawstwie świadczą następujące okoliczności: zasinienia na ciele J. były różnoczasowe, oskarżona od (...)roku, kiedy P. Z. (1) zaczął pracować praktycznie sama opiekowała się dzieckiem, oskarżona negowała, by J. cokolwiek się stało, gdy opiekowała się córką, zaś P. Z. (1) wskazywał, iż gdy oskarżona poszła płacić czynsz, on opiekował się J., wyszedł na chwilę do kuchni i wówczas J. upadła z tapczanu na podłogę. Oskarżona mimo, że twierdziła, że J. ma skłonności do siniaków nie chciała iść z córką do lekarza, nie chciała również jechać do swoich rodziców- chciała w ten sposób ukryć skutki swojej agresji względem córki. Oskarżona wielokrotnie będąc sama z niemowlęciem w domu bardzo głośno krzyczała na nią- była agresywna słownie, sąsiadka- świadek A. T. nie słyszała odgłosów agresji fizycznej, ale pokrzywdzona oprócz płaczu z uwagi na swój wiek nie mogła sygnalizować inaczej , że jej się coś dzieje- nie mogła uciec, odpelznąć, uchylić się, zasłonić, rzucić czymś w napastnika. Do złamania przynasady bliższej kości ramiennej doszło wskutek urazu godzącego bezpośrednio w okolicę przynasady bliższej kości ramiennej (opinia k 371), więc to złamanie nie mogło być nieszczęśliwym wypadkiem.

Sąd z uwagi na treść opinii Centrum (...) i brak jednoznacznego wskazania, że do złamania obojczyka doszło w mechanizmie czynnym- biegli stwierdzili, że „złamanie obojczyka stwierdzono w 1/3 długości co przemawia za mechanizmem czynnym postania przedmiotowego obrażenia” przyjął , iż oskarżona nie udzieliła pomocy córce, ani nie udała się z nią do lekarza w celu udzielenia pomocy medycznej po przebytych przez małąletnią J. C. najprawdopodobniej w (...)roku złamania kości obojczyka lewego narażając tym małąletnią na dodatkowe cierpienia fizyczne.

Zgodnie z treścią art. 207§1 kk „Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 podlega osoba znęcająca się fizycznie lub psychicznie nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny o czym stanowi art.207§1akk. Zaś art.207§2 kk stanowi „Jeżeli czyn określony w § 1 lub 1a połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 207kk są prawidłowe relacje rodzinne, wolność od przemocy, a także prawidłowy rozwój osób podlegających opiece (wyrok SN z 5.02.1996 r., II KRN 186/95, LEX nr 25588) Znęcanie oznacza zadawanie cierpień, czynienie życia uciążliwym. Znęcanie fizyczne oznacza zadawanie cierpień fizycznych, takich jak np. bicie, popychanie, szarpanie, ściskanie, ciągnięcie za włosy. Znęcanie psychiczne to powodowanie dyskomfortu psychicznego u ofiary, wzbudzanie u niej poczucia zagrożenia, niepokoju, obawy o własny los i własne mienie, straszenie, grożenie, używanie inwektyw, uprzykrzanie jej życia, robienie jej na złość. Zachowania takie, jak: naruszanie nietykalności cielesnej (art. 217 § 1 k.k.), zniewagi (art. 216 § 1 k.k.), nękanie (art. 190a § 1 k.k.), złośliwe niepokojenie (art. 107 k.w.), groźby bezprawne (art. 190§1k.k.), pozbawienie wolności na krótkie okresy, nieprzekraczające 7 dni, są konsumowane przez przestępstwo znęcania z art. 207 § 1 k.k. Poza granice penalizacji określone w komentowanym przepisie wykracza spowodowanie jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 i 2, art. 156 k.k.) . Jeśli jedno z zachowań, którego dopuścił się sprawca w okresie znęcania, wywołało taki skutek, sprawca powinien odpowiadać za odrębne przestępstwo, a nie za jedno przestępstwo na zasadzie kumulatywnego zbiegu przepisów (art. 207 § 1, art. 157 § 1–3 lub art. 156 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.). Zgodnie z art. 11 § 2 k.k. kumulatywną kwalifikację prawną stosuje się, jeśli sprawca jednym czynem wyczerpuje znamiona określone w różnych przepisach ustawy karnej. Tymczasem na przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. składa się wiele czynów, stąd wyczerpanie znamion określonych w innym przepisie, wykraczających poza granice art. 207 § 1 k.k., nie może być traktowane jako ten sam czyn co ten, który opisany jest w tym przepisie. Przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. ma charakter wieloczynowy, a więc do jego istoty należy powtarzalność zachowania sprawcy.

Pierwszym typem kwalifikowanym jest znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny (§ 1a). Typ ten został wprowadzony do Kodeksu karnego ustawą z 23.03.2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. poz. 773). Jest to przestępstwo powszechne, które może być popełnione zarówno przez działanie, jak i zaniechanie. W grę wchodzi umyślność w obu postaciach zamiaru. Osobą nieporadną jest osoba, która ze względu na swoje właściwości fizyczne lub psychiczne nie ma możliwości samodzielnego decydowania o swoim losie ani zmiany swego położenia (tak SN w uchwale z 9.06.1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7–8, poz. 86). Zdaniem Sądu niewątpliwie osoba nieporadną jest kilkumiesięczne dziecko, które nie mówi, nie chodzi, jest całkowicie zależne od osoby sprawującej nad nim opiekę.

Drugim typem kwalifikowanym określonym w art. 207§2kk jest znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem. Na gruncie art. 207 § 2 szczególne okrucieństwo wyraża się w zadawaniu pokrzywdzonemu szczególnie dużych cierpień, przekraczających swoją intensywnością pojęcie znęcania się określone w art. 207 § 1 (Andrzej Marek, Komentarz, s. 472). Szczególne okrucieństwo w zachowaniu sprawcy należy wiązać nie tyle ze skutkami czynu, ile przede wszystkim z rodzajem i sposobem działania; winno być ono analizowane w odniesieniu do konkretnej osoby, relatywnie do jej stanu fizycznego i psychicznego (por. wyrok SN z 17.12.1970 r., IV KR 199/70, OSNKW 1971/5, poz. 70). „Pojęcie «szczególnego okrucieństwa» ma charakter ocenny. Winno być odnoszone do zachowania wyjątkowo drastycznego i odrażającego, przy czym znamieniem kwalifikującym jest nie samo «okrucieństwo» (zwykle okrucieństwo), lecz okrucieństwo «szczególne», które jest określeniem stopniowalnym tego znamienia”(wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11.07.2012 r., w sprawie II AKa 99/12, KZS 2012/7–8, poz. 51). Za przyjęciem , iż oskarżona działała ze szczególnym okrucieństwem przemawia wiek pokrzywdzonej, jej całkowita bezbronność, to, że z uwagi na to, że była niemowlęciem w żaden sposób nie prowokowała oskarżonej do nieakceptowalnych zachowań, a także to, że po przebyciu przez J. złamaniu obojczyka oskarżona nie udzieliła jej pomocy – nie zawiozła do lekarza, względnie nie spowodowała wizyty lekarskiej w domu.

W świetle powyższych rozważań Sąd przyjął iż oskarżona popełniła czyn z art. 207§1 i §1a i §2 kk w zbiegu z art. 157§1kk w zw z art.11§2kk.

Przestępstwo to zagrożone jest jak już wyżej wskazano karą pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

Wymierzona przez Sąd kara powinna spełniać określone w Kodeksie Karnym cele. Art. 53 § 1 k.k. wskazuje, iż kara powinna uwzględniać cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Cele zapobiegawcze osiąga się przez wymierzanie takich kar, które zapobiegają powrotowi sprawcy na drogę przestępstwa. Cel ten może być realizowany także przez uświadomienie skazanemu nieopłacalności popełniania przestępstw.

Uzupełnieniem celu zapobiegawczego jest cel wychowawczy, który wymaga takiego doboru kary i określenia jej wymiaru, aby sprawcę wychować, skłonić do zmiany postępowania i przestrzegania porządku prawnego. Efekt taki może zostać osiągnięty przez odstraszenie sprawcy od popełniania przestępstwa, przez uniemożliwienie mu ich popełniania (np. na skutek orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności), oraz przez wychowanie (resocjalizację) skazanego tj. kształtowania społecznie pożądanego postawy skazanego i umożliwienia mu powrotu do społeczeństwa po odbyciu kary.

Przy dyrektywie prewencji ogólnej chodzi o uwzględnienie przez sąd przy wymiarze kary potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Celem tak rozumianej prewencji ogólnej jest wymierzenie takich kar i środków karnych, które utwierdzają w świadomości społecznej przekonanie o obowiązywaniu prawa, dają gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie współczucia, dla ludzi, którzy prawo to naruszają.

Wymierzenie kary powinno być dyktowane potrzebami prewencji indywidualnej, jednakże w granicach, w których górny pułap limituje stopień winy – dolny zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej. Kara nie może, bowiem swoją łagodnością podważać zaufania do prawnej ochrony dobra, ani swoją surowością przekraczać stopnia winy.

Powyższe cele mogą zostać osiągnięte poprzez orzeczenie kary o charakterze bezwzględnym, bądź poprzez zastosowanie środków probacyjnych przewidzianych w Kodeksie Karnym. Rozstrzygnięcie co do tego, jaka powinna zostać orzeczona musi znajdować uzasadnienie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej.

Przechodząc do okoliczności uzasadniających wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego M. C. (1) stwierdzić należy bardzo wyraźnie, że Sąd przeanalizował w tej sprawie wszystkie aspekty mogące mieć jakiegokolwiek znaczenie. Zdaniem Sądu ujawnione w sprawie okoliczności dowodzą, że mamy do czynienia z czynem o wysokim stopniu społecznej szkodliwości wyrażającym się w tym, że:

- oskarżona stosunkowo długotrwale z perspektywy długości życia J. C.- przez 2/3 długości życia pokrzywdzonej znęcała się nad nią

-małoletnia pokrzywdzona z uwagi na wiek w żaden sposób nie prowokowała oskarżonej do znęcania, była całkowicie bezbronna, nie była w stanie uciec, wezwać pomocy, jedyny sposób w jaki mogła zareagować to płacz, ewentualnie oszczędzanie złamanej kończyny

-oskarżona bezrefleksyjnie podchodziła do swoich czynów, po wizycie pracownik opieki społecznej nie zmieniła swojego zachowania, wręcz przeciwnie jej agresja przybrała na sile

- oskarżona izolowała pokrzywdzoną od osób, które ewentualnie mogłyby jej pomóc, (przez 3 dni przed zatrzymaniem nie odwiedzała koleżanki A. Z. do której wcześniej chodziła praktycznie codziennie, zerwała kontakt osobisty z rodzicami, nie jeździła do nich z powodu obrażeń u dziecka, które były widoczne)

-oskarżona zdając sobie sprawę ze swojej przewagi fizycznej i delikatnej budowy ciała swojej niespełna siedmiomiesięcznej córki spowodowała u pokrzywdzonej złamanie kości bliższej ramienia lewego -obrażenia ciała naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni i nie udała się z dzieckiem do lekarza, jak i nie udała się z dzieckiem do lekarza w związku ze złamaniem obojczyka, czym spowodowała u dziecka dodatkowe cierpienia. Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonej, oraz to, że jest sprawcą młodocianym, dobrą opinię w miejscu zamieszkania, oraz to, że stwierdzono u niej osobowość nieprawidłową.

Jak już wyżej podniesiono wymierzenie kary powinno być dyktowane potrzebami prewencji indywidualnej, jednakże w granicach, w których górny pułap limituje stopień winy – dolny zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej.

Zdaniem Sądu w odczucie społecznym przestępstwo oskarżonej jest szczególnie naganne. Mając to na uwadze a z drugiej strony długotrwałe, zadawanie cierpienia dziecku przez oskarżoną, która mimo, że jest sprawcą młodocianym to miała wiedzę o potrzebach i możliwościach małego dziecka chociażby ze względu na udzielaną wcześniej pomoc przy opiece nad najmłodszą siostrą zdaniem Sądu kara 4 lat pozbawienia wolności spełni swoje cele o jakich mowa w art.53kk, wymierzenie niższej kary spowodowałoby, że jej cele w zakresie prewencji ogólnej nie zostałyby osiągnięte.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonej kara jest adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej czynu, jak i zawinienia oskarżonej i spełni swoje cele w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej. W ocenie Sądu kara ta spełni swój cel zapobiegawczo-wychowawczy w stosunku do oskarżonej, jak też i w zakresie społecznego jej oddziaływania.

Na poczet kary pozbawienia wolności należało oskarżonej zaliczyć okres tymczasowego aresztowania, co uczyniono w punkcie II wyroku.

Sąd z uwagi na charakter czynu oraz rozmiar wyrządzonej krzywdy, a także fakt, że pokrzywdzoną jest małoletnia córka oskarżonej, aby zapewnić jej poczucie bezpieczeństwa oraz uchronić przed ewentualnym przestępnym działaniem oskarżonej na podstawie art. 41a §1 i §4 kk w zw. z art. 43 §1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonej M. C. (1) zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej J. C. na odległość nie mniejszą niż 200 (dwieście) metrów przez okres 5 (pięciu) lat oraz zakaz kontaktowania się bezpośrednio i pośrednio z pokrzywdzoną J. C. przez okres 5 (pięciu) lat (w punkcie IV i V wyroku).

Na podstawie art. 46 §1 kk Sąd orzekł od oskarżonej tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz małoletniej pokrzywdzonej J. C. kwotę 6.000 zł. Obowiązek częściowego zadośćuczynienia uzasadniony jest potrzebą udzielenia pokrzywdzonym należytej im satysfakcji nie tylko moralnej, ale i majątkowej. Przemawiają za takim rozwiązaniem przemawiają także zasady współżycia społecznego i sprawiedliwości.

Podstawą orzeczenia o dowodach rzeczowych był przepis art. 230§2kpk.

Z brzmienia art. 624 § 1 kpk wynika, iż zasadą w postępowaniu karnym jest obciążanie osoby winnej popełnienia przestępstwa kosztami sądowymi, albowiem przyczyniła się one do ich powstania. Zgodnie z tym przepisem Sąd może jednak zwolnić oskarżonego w całości lub w części od opłaty sądowej oraz zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności. Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją albowiem oskarżona nie posiada żadnego majątku. Czeką ją wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności. Wobec powyższego Sąd zwolnił oskarżonych od opłaty sądowej, a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W punkcie VII Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. G. kwotę 804 (osiemset czterech) złotych wraz z należną stawką podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej małoletniej pokrzywdzonej z urzędu.

Sędzia Sądu Rejonowego

A. J.

Pouczenie:

W terminie 14 dni od daty doręczenia odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem strony mogą wnieść apelację do Sądu Okręgowego w Toruniu za pośrednictwem Sądu Rejonowego w Brodnicy

Z/.

(...)

(...)

(...)

B., dnia 27 lutego 2019r.